

Nihilizm jako literackie pogranicze oraz pole napięć aksjologicznych i estetycznych na przykładzie twórczości Jarosława Marka Rymkiewicza. Próba rozpoznania

Mariusz Kalandyk

Podkarpackie Centrum Edukacji Nauczycieli w Rzeszowie

**Nihilism as literary borderland and the area of axiological and esthetic
tensions on the example of Jarosław Marek Rymkiewicz's works.**

An attempt to recognition

Abstract: The subject is an attempt to describe the evolution of the term „nihilism” in philosophy (hermeneutics) at the turn of centuries and the description of how this evolution influenced the ways of analyzing literary phenomena. The author wants to present judgements which revalue the approach to this way of thinking deeply rooted in culture. Nihilism in presented approaches appears to be a world view and esthetic phenomenon opening new field of interpretation of poetic and prose texts. The exemplary literary material displaying the possibilities of different interpretations of an artistic text, both an essay and a poem is the output of Jarosław Marek Rymkiewicz.

Key words: nihilism, hermeneutics, existence, Being, cerebration, Speculative Realism, nature, language, pure arbitrariness

Słowa kluczowe: nihilizm, hermeneutyka, byt, Bycie, cerebracja, Spekulatywny Realizm, natura, język, czysta arbitralność

O nihilizmie w literaturze i filozofii – opis trudności

W numerze 1. kwartalnika „Kronos” z 2011 r., poświęconym nihilizmowi, Mateusz Werner w artykule wstępnym stawia tezę, iż „wszyscy jesteśmy nihilistami”¹. Uzasadnia ją, odwołując się do wielu zjawisk, które przyniosła tzw. nowoczesność. Właściwym jej przejawem jest bowiem niepewność, bezpodstawność. To ostatnie pojęcie odnotowuje fakt ogólnie znany: w procesie intelektualnej emancypacji ludzkiej umysłowości, dochodzenia do dojrzałości w tym względzie w rozumieniu Kantowskim, uświadamiamy sobie, że

¹ M. Werner, *Edytorial*, „Kronos” 2011, nr 1, s. 3.

rozumność oznacza „skazanie na samego siebie” i podleganie kategoriom relacyjnym, a nie absolutnym. Rzecz dotyczy między innymi (w wielu opiniach w głównej mierze) kategorii prawdy, która w projektach nowoczesności staje się bardziej imperatywem niż dogmatem². Prawda absolutna bardzo często bywa traktowana jako forma mitu czerpiącego swą siłę z „autorytarnej mocy obowiązywania tradycji przekazywanej nieprzerwanie przez pokolenia”³.

Słowo „nihilizm”, jak sugeruje Tadeusz Gadacz, „stało się określeniem wszelkich możliwych przejawów kryzysu: wiary, religii, kultury, wartości, światopoglądu, polityki czy filozofii”⁴. Stało się więc także wygodnym pojęciem-wytrychem, które ze względu na nadużywanie i nieostrość ujęć, zdążyło w dużej mierze stracić dawną opisową moc. Tymczasem wcale tak nie jest. Rozmowa o nihilizmie weszła w inny obszar, stała się nie tyle sposobem myślenia o kryzysach sprokurowanych przez tzw. nowoczesność, w jej ruinach zresztą „żyje się całkiem znośnie”⁵, co sposobem tworzenia nastawień metodologicznych (np. hermeneutyki), a więc i pod wieloma względami – estetycznych.

Michał Januszkiewicz pisze przy tej okazji, że samo pojęcie, używane często potocznie jak słowo-inwektywa, może być traktowane również jako kategoria literaturoznawcza. Autor pyta w związku z tym o nihilizm literatury, nihilizm jako kategorię metodologiczną i interpretacyjną oraz o nihilizm w literaturze⁶. Rzecz jest o tyle interesująca, że pokazuje źródła nihilizmu już w myśleniu filozofów antyku. Dla naszych potrzeb wskaźmy, iż to właśnie literatura ma według Platona cechy nihilizujące. Wspomniany autor pisze o tym w następujący sposób:

Zasadnie można by było powiedzieć, że dla Platona przedsięwzięcie literackie i zajmowanie się literaturą to działalność nihilistyczna. Poezję wpisuje autor *Fedona* w swój system metafizyczny: znajduje się ona na trzecim odcinku dzielącym ją od prawdy. Jako naśladowanie wyglądo- (które same są już fałszem), literatura okazuje się kłamstwem podwójnym, lekce sobie ważąc prawdę, staje się źródłem upadku człowieka i państwa⁷.

Rozwijając ową opinię, dodajmy, że Platon ulaskawia tę część literatury (poezji), która potrafi racjonalnie uzasadnić swoje istnienie, sławi czyny bohaterskie i bogów, a tym samym służy dobru państwa⁸. By uczynić rzecz całą bardziej skomplikowaną, dodajmy, że Arystoteles, wbrew poglądom Platona, uznał fakt literackiej fikcji za rzecz estetycznie oczywistą, a poznaw-

² Por. tamże.

³ J. Habermas, *Splot mitu i oświecenia: Horkheimer i Adorno*, w: *Filozoficzny dyskurs nowoczesności*, Kraków 2000, s. 128. Autor w swej książce pokazuje mechanizmy, które w dyskursach o nowoczesności zaszczerpiły również rudymenty myślenia nihilistycznego.

⁴ T. Gadacz, *Myślenie z wnętrza nihilizmu*, „Znak” 1994, nr 6, s. 4.

⁵ M. Werner, dz. cyt., s. 4.

⁶ M. Januszkiewicz, *Nihilizm jako kategoria literaturoznawcza*, „Ślupskie Prace Filologiczne”, seria „Filologia Polska”, Ślupsk 2007, s. 178.

⁷ Tamże, s. 179.

⁸ Por. tamże, s. 180.

czo pożądaną. Wszak tylko w ten sposób, tworząc konwencje i wartości estetyczne, literatura określa nie tylko swoją odrębność i autonomię, lecz także pokazuje, na czym polega językowe (estetyczne) odnoszenie się do rzeczywistości⁹.

Poglądy Stagiryty wydaje się podzielać Friedrich Nietzsche. W *Narodzinach tragedii* autor sugerował wszak, że właściwą przyjemnością czerpaną z mitu tragicznego winna być przyjemność estetyczna, a nie moralna:

istnienie i świat ukazują się usprawiedliwione tylko jako zjawisko estetyczne; w tym to znaczeniu właśnie ma nas mit tragiczny przekonać, że nawet brzydota i rozdźwięk jest grą artystyczną, w której gra wola z sobą samą, w wiecznej pełni swej rozkoszy¹⁰.

Jak widzimy, powodem konfrontacji jest i aksjologia, i spór epistemologiczny. Napięcie pomiędzy tym, co ma być bezpośrednio użyteczne, przynosić „budujące” efekty, a tym, co wiele wieków później nazwano w intencji degradującej „formalizmem”, eskapizmem, a także nieodpowiedzialną dekonstrukcją kategorii metafizycznych, gwarantujących trwałość istniejącej kultury – nihilizmem *sensu stricto*¹¹.

Pamiętamy, że znaczące analizy samego nihilizmu, po ich znakomitym literackim ukonkretnieniu przez Fiodora Dostojewskiego m.in. na płaszczyźnie psychologicznej i światopoglądowej, dokonały się w działalności filozoficzno-literackiej wspomnianego już Friedricha Nietzschego. To dzięki autorowi *O prawdzie i kłamstwie w sensie pozamoralnym* wiemy, że

Język [...] jako język *blądzi*. [...] Jeśli jednak poeta nade wszystko posługuje się świadomym błędem, czyli po prostu *kłamstwem*, uciekając od zliteralizowanych znaczeń słów zamienionych w klisze, to trop retoryczny, sam będący kłamstwem, okazuje się jego naturalnym współnikiem¹².

To, co literackie, zrodzone na błędzie, domaga się interpretacji. Wszak z błędu języka, to znaczy jego naturalnej skłonności do metaforyzacji, rodzi się potrzeba czytania tekstu jako tekstu właśnie. Nawet wówczas, gdy jest to tekst święty¹³. Ów sąd Nietzschego nie jest jedynie dyrektywą filologiczną,

⁹ Por. tamże, s. 180–181.

¹⁰ F. Nietzsche, *Narodziny tragedii, czyli hellenizm i pesymizm*, Warszawa 1907, s. 164–165.

¹¹ Januszkiewicz zwraca uwagę na następujący paradoks: „przedstawiciele zwalczających się stanowisk często wzajemnie oskarżają się o nihilizm. «Platonicy» wysuwają oskarżenia o formalizm, estetyzm i immoralizm, zdegenerowanie, zwątpienie w świat i człowieka. Drudzy, kwestionując tego rodzaju zarzut, oskarżają tamtych o zapoznawanie istoty samej literatury i wydanie jej na służbę tzw. rzeczywistości (doraźnych potrzeb, celów i wartości) czy raczej językowo-swiatopoglądowych jej obrazów” (dz. cyt., s. 181).

¹² A. Bielik-Robson, *„Na pustyni”*. *Kryptoteologie późnej nowoczesności*, Kraków 2008, s. 118. W przypisie 11 na tej samej stronie czytamy: „twórcza ułuda, poetycka metafora, swobodna i arbitralna *licentia poetica*, indywidualny, kreatywny błąd – okazują się bardziej pierwotną formą języka niż «to, co kanoniczne i obowiązujące», czyli anonimowy zestaw językowych praw, które narzucają się użytkownikom języka ze strukturalistyczną koniecznością”.

¹³ Por. M. P. Markowski, *Nietzsche. Filozofia interpretacji*, Kraków 2001, s. 233.

podkreślającą potrzebę odbudowania filologicznego światopoglądu oraz sztuki uczenia się i nauczania czytania. Jest także podważeniem wiary w istnienie „metafizyki tekstu”, przekonania, iż celem interpretacji powinno być odsłanianie „ostatecznej” prawdy tekstu, gdy w istocie jest to wprowadzanie do tekstu – sensu¹⁴.

W ciekawy sposób opis „granicznego przypadku «hermeneutyki» Nietzschego” rozwinął Paweł Dybel¹⁵. Badacz podkreśla, że u autora *Wiedzy radosnej* rozumienie utożsamione bywa z interpretacją, a to z kolei stanowi wręcz sposób dokonywania się samego życia, ponieważ każdy wyższy organizm odnosi się do otoczenia zawsze w świetle własnego interesu. Tak więc dążenie do obiektywizmu poznania, właściwego różnym teoriom naukowym, należy uznać za iluzoryczne. Nic takiego bowiem nie ma miejsca¹⁶. Dodajmy, że autor książki wskazuje na odrębność „hermeneutyki” Nietzschego w relacji do klasycznego sposobu jej definiowania na przykład przez H. G. Gadamera. Polemizuje tym samym z M. P. Markowskim, który między obydwoma filozofami widział głębokie związki. Autor *Prawdy i metody* co prawda twierdzi, że wszelkie rozumienie dokonuje się jako interpretacja i odnosi się do rozumienia „czegoś”, ale owa postawa jest charakterystyczna wyłącznie dla człowieka. Nie obejmuje „sposobu dokonywania się procesu życia ogarniającego sobą całość ludzkiego i przyrodniczego bytu”¹⁷. A tak rzecz całą ujmuje Nietzsche.

Zasygnalizowany problem stanowi ciekawą metodologiczną konfrontację dwóch punktów widzenia. Istotną, ponieważ nihilizm, traktowany jako kategoria teoretycznoliteracka, daje się opisać w porządku myślenia specyficznym hermeneutycznym. Owo myślenie nie stanowi przeszkody w sposobie uobecniania się wątków nihilistycznych na poziomie samowiedzy teoretycznoliterackiej. Jest na odwrót, ujawnia „dramatyzm metodologiczny” analizowanej drogi:

w miarę rozszerzania się zakresu hermeneutyki, dwa początkowe źródła hermeneutycznego znaczenia, Bóg i człowiek, znikają, unosząc ze sobą kosmos lub świat i zostawiając nas wyłącznie z naszym gadulstwem, które zwykliśmy nazywać filozofią języka [...]. Jeżeli nic nie jest rzeczywiste, to rzeczywistość jest niczym; nie ma różnicy między napisanymi linijkami tekstu i pustą przestrzenią pomiędzy nimi¹⁸.

Jak widzimy, w niektórych aspektach myślenie w porządku hermeneutyki wzmacnia jej nihilistyczne oblicze. Odsłania również nowe pokłady znaczeń, które każą nam inaczej patrzeć na „nihilistyczny punkt odniesienia”.

¹⁴ Por. tamże, s. 234.

¹⁵ P. Dybel, *Oblicza hermeneutyki*, Kraków 2012.

¹⁶ Por. tamże, s. 149–150.

¹⁷ Por. tamże, s. 153. Z punktu widzenia niniejszego artykułu rzecz jest istotna, ponieważ dotyczy również analogii, jakie np. Gianni Vattimo odnalazł w stylach myślenia hermeneutycznego Nietzschego i Heideggera. Paweł Dybel uważa owe analogie za nieuzasadnione (por. tamże, s. 153).

¹⁸ S. Rosen, *Hermeneutics as Politics*, Oxford 1987, s. 161 – cyt. za: M. P. Markowski, dz. cyt. s. 41.

Przywołany już Michał Januszkiewicz, podejmując się próby zdefiniowania nowoczesnego nihilizmu, opatruje swoją definicję znaczącą uwagą. Jakkolwiek nihilizm jest poglądem, w którym podmiot zajmuje stanowisko wobec otaczającego go świata, norm, wartości, wyrażające się w postawie radykalnie sceptycznej, a nawet, w skrajnej postaci, w postawie immoralnej¹⁹, to jego cechą szczególną jest moc określania stanu rzeczy właściwego przede wszystkim kulturze nowożytnej, jest „diagnozą ukazującą sytuację rozstania z metafizyką” i specyficznym „wydarzeniem”, które „w sposób radykalny odmieniło naszą współczesną wrażliwość i doświadczenie bycia-w-świecie”²⁰. Proponowana definicja poprzez kategorię „bycie-w-świecie” (*Dasein*) odnosi się bezpośrednio do filozofii Martina Heideggera. Filozof ów wykazał, że „procedury «rozumienia i interpretacji» zakorzenione są w samym sposobie ludzkiego bycia”, a rozumienie „jest nieodłącznym elementem odnoszenia się człowieka do świata, do innych i do siebie”²¹. Jest więc zanurzone w czynnościach *stricte* hermeneutycznych. Nie dość na tym. Heidegger do myślenia w kategoriach bycia-w-świecie dołączył w sposób oryginalny „zapytywanie o Nicość” (*Nichts*) i udzielił zaskakujących odpowiedzi. W jego ujęciu, wbrew ustaleniom klasycznej metafizyki, Nic nie jest negatywną modalnością bytu, to znaczy nie jest nie-bytem. Przeciwnie – Nic istotowo przynależy do bycia, a to znaczy, że miejscem ujawniania się Nic jest bycie. Pisze o tym Cezary Wodziński i cytuje samego Heideggera: „Nic nie jest «niczym» – lecz jedynie najprostszą i najtrudniejszą do utrzymania istotową postacią Bycia”²². Owe ustalenia przygotowują do rozpoznania współczesności w logice nihilizmu. Punktem wyjścia jest oczywiście znane hasło Nietzschego *Gott ist tot* – „Bóg umarł”, odczytywane jako zmierzch dawnej metafizyki oraz pojawienie się problemu nicości w myśleniu o sytuacji człowieka żyjącego współcześnie. Jest nią przemożna samotność w konfrontacji z nicością. Formuła „Nic jest” wprowadza nihilizm również do głównego nurtu myślenia o sytuacji kultury XX wieku i lat następnych. Unaocznia bowiem, trudne do streszczenia w krótkiej eksplicacji, dzieje konfliktu między tradycyjnie rozumianym bytem (w porządku „starej” metafizyki) a Byciem. Ów fakt, samo jego wyartykułowanie, sprawia, że musimy od tej pory żyć w cieniu myślenia w porządku nihilizmu²³.

¹⁹ Por. M. Januszkiewicz, *Literatura i nihilizm*, „Przestrzenie Teorii” 8, [Poznań] 2008, s. 11.

²⁰ Tamże.

²¹ P. Dybel, dz. cyt., s. 156.

²² Por. C. Wodziński, *Metafizyka i metapolityka*, Gdańsk 2016, s. 121; por. cały podrozdział pt. *Nic*, w: tamże, s. 119–121.

²³ C. Wodziński komentuje to następująco: „nihilizm oznacza, że wraz z bytem, który jest wszystkim, za każdym razem i w sposób konieczny pokazuje się Nic. Ponieważ jednak byt jest tym, czym jest, tylko ze względu na bycie, wszelkie «jest» leży w byciu. Toteż w konsekwencji istota nihilizmu polega na tym, że wraz z samym byciem jest Nic. Że samo bycie «pokazuje się» jako Nic. Bytu i Bycia zarazem” (tamże, s. 123).

Przedstawione powyżej gry idei są dla nas istotne. Pokazują i zręby filozoficznego myślenia o nihilizmie, i przygotowują do zmierzenia się z nowym jego rozumieniem. Pragnę zwrócić jeszcze uwagę na styl myślenia zaproponowany przez filozofów skupionych wokół nurtu nazwanego „spekulatywnym realizmem”²⁴. Interesujący w koncepcjach szkoły jest sposób opisywania właśnie nihilizmu. Jest on „naturalnym» i pożądanym rewersem Oświecenia. Im więcej wiemy, tym mniej swojsko czujemy się w świecie”²⁵. Jest to stan rzeczy oczywisty, ponieważ współczesny nihilizm nie stanowi „patologicznej radykalizacji subiektywizmu”, który prowadzi do traktowania rzeczywistości jako „korelatu absolutnego ego”. Stało się zupełnie inaczej. Nihilizm wydaje się „koniecznym następstwem realistycznego przekonania, że istnieje rzeczywistość niezależna od umysłu, która pomimo tego, co podszeptuje nam ludzki narcyzm, jest całkowicie obojętna wobec naszej egzystencji i nieświadoma «wartości» i «znaczeń», jakie na nią nakładamy, by uczynić ją znośniejszą”²⁶. Samo zaś myślenie ma swe własne dążenia, które „nie pokrywają się z dążeniami życia, a niekiedy wręcz mogą być i faktycznie są z nimi sprzeczne”²⁷. W tym ujęciu nihilizm przestaje być egzystencjalnym dylematem, staje się spekulatywną szansą²⁸. Dodajmy, atrakcyjną również dla teorii literatury i analityczno-interpretacyjnej praktyki, która wpisuje się często w reguły myślenia hermeneutycznego, nazwanego przez Gianniego Vattimo „myśleniem słabym” lub też „powołaniem nihilistycznym hermeneutyki”²⁹. Dotyczy bowiem możliwości przesuwania ram interpretacyjnych tekstów literackich, które wydają się domagać takich działań. Tworzenia pól interpretacyjnych wykraczających poza obowiązujące schematy lub godne szacunku, ugruntowane stereotypy. Mogą pytać o wartość przyjętych ogólnych „prawd” estetycznych i reguł analitycznych, podawać inne niż spodziewane, bo wypracowane wcześniej, propozycje lektury tekstów i ich nowych znaczeń, określać na nowo miejsca puste interpretacyjnie lub kierunki interpretacji według reguł derywowanych przez sam tekst czytany w nowej formule. Jednocześnie mamy świadomość, podkreśla to G. Vattimo, że hermeneutyka „to pewna interpretacja dziejów nowoczesności” i argumenty przez nią oferowane „dla podtrzymania własnej interpretacji nowoczesności są świadome bycia «tylko» interpretacjami”³⁰.

Świadomi trudności, jakie dotyczą nihilizmu jako stylu myślenia w porządku nowoczesności, jesteśmy przekonani, że daje on również

²⁴ Por. M. Rychter, *Coś z niczego*, „Kronos” 2011, nr 1, s. 144–151.

²⁵ Tamże, s. 146.

²⁶ Tamże. Marcin Rychter cytuje tu słowa Raya Brassiera z książki *Nihil Unbund*, Nowy York 2007, s. XI.

²⁷ Tamże. Cytat, przywołany przez M. Rychtera, pochodzi ze s. XI wspomnianej książki Brassiera.

²⁸ Tamże.

²⁹ G. Vattimo, *Poza interpretacją. Znaczenie hermeneutyki dla filozofii*, Kraków 2011.

³⁰ Tamże, s. 21.

szansę rozbudowania interpretacyjnego rekwizytorium, które w innym świetle ustawi wybrane przez nas teksty i unaoczní inny sens konwencji, kreacji oraz poetyk na tak właśnie oświetlonej scenie. Pamiętamy jednocześnie o propozycji Michała Januszkiewicza, który – omawiając tendencje nihilistyczne w literaturze – wskazał kilka założeń generalnych w ramach przekonania, że nihilizm może być kategorią interpretacyjną. Są to:

1. wątek śmierci Boga, rozumiany jako podanie w wątpliwość istnienia powszechnie uznawanych wartości; mogą to być zarówno wartości „wyinterpretowane” ze świata przedstawionego dzieła, jak i wartości formalne, kwestionujące zasadność istniejących reguł literackich (np. genologicznych i językowych);
2. kreacja bohatera (podmiotu lirycznego), która zdradza rysy antybohatera;
3. płaszczyzna narracji i opisu jako miejsc ujawniania się „tendencji nihilistycznych” (objawiających się w subiektywizacji wypowiedzi oraz niemożności wykorzystania ujęć z rekwizytorni narratora wszechwiedzącego), a także konstrukcja przestrzeni i czasu jako jakości amorficznych, płynnych, z tendencją do zamykania się w przeszłości; w poezji dotyczyć to może np. form liryki bezpośredniej i osobistej;
4. podważanie możliwości narracji metafizycznej w dziele („w przypadku, gdy dzieło proponuje jakąś odmianę uzasadniającej świat i bycie-w-świecie metafizyki – należałoby podjąć próbę takiej interpretacji, która tę metafizykę by podważała (np. argumentując o jej bezzasadności, «sztuczności» etc.)”³¹.

Mając na uwadze fakt, iż filozofowie spod znaku spekulatywnego realizmu zajmują w myśleniu o metafizyce stanowisko graniczne, nie wykluczamy wprowadzenia i do naszych analiz przedstawień, które można nazwać próbą estetycznego opisu „filozofii pierwszej” w zmienionych radykalnie przez nowoczesność realiach myślenia o metafizyce. Wszak sztuka często szuka odnośników metafizycznych i, jak mówi nihilista Ray Brassier, może mieć wartość poznawczą³².

Jarosława Marka Rymkiewicza estetyka nicości – zarys analizy

Czy Jarosław Marek Rymkiewicz jest nihilistą? Ostrożniej: czy bywa nim bohater liryczny jego wierszy i narrator auktorialny jego prozy? Odpowiedź twierdząca, nawet w przypadku drugiego wariantu zapytania, wielu czytel-

³¹ Por. M. Januszkiewicz, *Literatura i nihilizm*, s. 22–23. Podobne propozycje znajdziemy w cytowanym już artykule tego samego autora pt. *Nihilizm jako kategoria literaturoznawcza*, s. 189–190.

³² R. Brassier, *Jestem nihilistą, bo wciąż wierzę w prawdę*, Wywiad. Rozmawia Marcin Rychter, „Kronos” 2011, s. 185.

nikom wydać się może ekscentryczna. Twórca już dawno został opisany jako poeta klasyk³³ lub też człowiek prowadzący nieustający dialog z tradycją, a to siłą rzeczy stawia go po drugiej stronie opisanych powyżej zjawisk.

Na określone związki Rymkiewicza z nihilizmem wskazali niedawno Marzena Woźniak-Łabieniec³⁴ oraz Radosław Źyszczyński³⁵. Pierwsza z wymienionych osób skupia się na ewoluowaniu znaczenia *sacrum* w poezji autora *Pastuszka*, w tym na związkach Rymkiewicza z filozofią Nietzschego, druga na ukazaniu specyficznego nihilistycznego widzenia świata.

Sam Jarosław Marek Rymkiewicz wpisuje się w ramy zaznaczonych wyżej relacji w sposób niebudzący wątpliwości, choć z pewnością zaskakujący. Robi to zarówno w prozie, jak i w poezji. W rozdziale *Życie i śmierć Iwana Waszenki*, znajdującym się w eseju o powstaniu warszawskim pt. *Kinderszenen*, czytamy następujący fragment:

życia i śmierci fenomenów wylaniających się z życia (i odłączających się od życia) nie da się wytłumaczyć, ponieważ nie mają one żadnego znaczenia; wyłonienie się nie może być znaczeniem tego, co się wylania; albo odwrotnie, nie mają one żadnego znaczenia, ponieważ nie da się ich wytłumaczyć. Niewytłumaczalne, pozbawione znaczenia, nieodpowiadające na pytanie: po co?, wylaniające się z wyłonienia, pojawiają się i znikają – tylko to da się o nich powiedzieć z jaką taką wiarygodnością. Tak właśnie pojawił się i zniknął nasz preparat anatomiczny, Iwan Iwanowicz Waszenko³⁶.

Fragment ów jest z pewnością poświadczeniem osobistego stosunku autora do prezentowanego „przedmiotu analizy”, choć zastrzega się on, że nie chce być interpretatorem życia owego „anatomicznego preparatu”. Oprócz pogardy dla mordercy przedstawiony zapis ma wartość uogólniającą, pokazuje pewien rys myślenia pisarza o rzeczywistości jako takiej. Jego antybohater (zgodził się, jak o tym czytamy, przejść z niewoli niemieckiej do oddziałów RONA masakrujących mieszkańców Warszawy) podlega opisowej i substancjalnej degradacji. Wędruje przecież w narracji Rymkiewicza z nicości swojej egzystencji do nicości śmierci³⁷. Staje się tym samym obiektem umożliwiającym definiowanie pewnych fenomenów istnienia w kategoriach *stricte* nihilistycznych. Swoim istnieniem poświadcza sytuację, w której ujawnia się „kryzys sensu” – konstytutywny przejaw

³³ Por. np.: R. Przybylski, *Między śmiercią a tekstem*, w: tegoż, *To jest klasycyzm*, Warszawa 1978, s. 21–53; M. Janion, *To jest klasycyzm tragiczny*, wstęp w: R. Przybylski, *To jest klasycyzm*; M. Woźniak-Łabieniec, *Klasyk i metafizyka*, Kraków 2002; A. Gleń, *Dialogi z umarłymi, albo neoklasycyzm: Julian Kornhauser czyta „Thema regium” Jarosława Marka Rymkiewicza*, „Topos” 2013, nr 4, s. 88–92; M. Kalandyk, *Poetycki światopogląd Jarosława Marka Rymkiewicza. Próba antropologii literackiej*, Kraków 2015.

³⁴ Por. Marzena Woźniak-Łabieniec, *Ewolucja „sacrum” w twórczości Jarosława Marka Rymkiewicza (od „Wiecznego Teraz” klasyka do metafizycznego szamba „nihilisty”)*, „Arcana” 2015, nr 4, s. 25–30.

³⁵ Por. R. Źyszczyński, *Kotarbiński, Nietzsche, Rymkiewicz – trzy wersje nihilizmu*, Wrocław 2015.

³⁶ J. M. Rymkiewicz, *Kinderszenen*, Warszawa 2008, s. 161.

³⁷ Por. tamże.

świadomości nihilistycznej³⁸. Podlega również degradacji jako podmiot i bohater opisu literackiego. Waszenko jest wszak ważny o tyle, o ile proces myślowej degradacji jego istnienia ułatwia osiągnięcie pisarskiego celu.

Podobne uwagi możemy zredagować w przypadku innego rozdziału książki o powstaniu warszawskim pt. *Raki na rogu Koszykowej i Śniadeckich*³⁹. Ujawnia się w nim specyficzna literacka kosmologia Jarosława Marka. Ma ona rys nie tylko nihilistyczny, ale również gnostycki. Raki z ulicy Koszykowej stają się znakiem ciemności istnienia; symbolizują także istnienie ciemnej kosmicznej hierarchii, która unaocznia człowiekowi naturę naszego kosmicznego bytowania. W jednym z fragmentów pisarz zadaje następujące pytania:

Czy widzieliście raki wystawione na sprzedaż i niewiedzące o tym, że są na sprzedaż? Czy widzieliście raki w skrzynkach i niewiedzące o tym, że są w skrzynkach? [...] To tam, w tych skrzynkach, jest cała wiedza o życiu, jaką można posiadać – tam jest wszystko to, co można o nim i co należy wiedzieć⁴⁰.

A co należy wiedzieć? Odpowiedź pada pod koniec rozdziału: w życiu nie ma żadnego porządku ani celu, ani powodu. Życie nie ma żadnego znaczenia⁴¹. Nihilizm tego ujęcia ma trudny do przeoczenia zakres odniesień. Jest nim rozpoznanie natury nie tylko części otaczającego człowieka świata, zdeterminowanego przez historię, lecz także całości uniwersum, w którym przyszło mu żyć. Chaos, przemoc, niemożność odczytań teleologii zamieszkiwanego miejsca, wszystko to rzuca człowieka w wir niekontrolowanych żywiołów, niszczy jego podmiotowość, poczucie sprawczości i przekonanie o możliwości efektywnego wpływania na rzeczywistość. Niszczy elementarne poczucie zakorzenienia.

Oczywiście nie zapominamy o kontekście historycznym, a jest nim przecież stan wojny, wojny wyjątkowej, podczas której z racji charakteru walk następuje systematyczna masakra. Owo pojęcie jest również istotne z punktu widzenia omawianej problematyki. Masakra jest stanem zawieszenia reguł uważanych za oczywiste. Demaskuje ukrywane do tej pory cechy świata, dekonstruuje tym samym wyznawane oficjalnie wartości i ukazuje ich słabość. Kompromituje kulturę współczesnej cywilizacji, która nie jest w stanie zapobiec potworności. Autor próbuje zrozumieć naturę opisywanego fenomenu, jego ludzki, rdzennie humanistyczny, wymiar. Masakra wszak łączyła się z trudem, zmęczeniem, pragnieniem... Ze zwykłymi ludzkimi odruchami. Wymagała pracowitości, systematyczności i zaangażowania. Dawała przyjemność, jaką można mieć z bezkarnego mordowania. Jest przeto z wielu względów interesująca jako temat i jako zjawisko. Jej analiza pokazuje, że narzędzie nihilistycznej redukcji, to jest pozbycie się aksjologicznych obaw przy opisie zdarzeń możliwych do

³⁸ Por. R. Brassier, dz. cyt., s. 182.

³⁹ Tamże, s. 193–200.

⁴⁰ Tamże, s. 197.

⁴¹ Por. tamże, s. 200.

wyrażenia tylko językiem transgresji, przynieść może rozpoznania i dramatyczne, i niezbędnie potrzebne.

Nieco inaczej rozwija się wątek nihilizujący w poezji Rymkiewicza. Istnieje w niej, wbrew pozorom, już od długiego czasu. Stanowi jeden z głównych punktów grawitacyjnych w przestrzeniach tej poezji. Należy już tutaj podkreślić, że grawitacyjna moc przyciągania w rozumieniu siły zadawanych pytań oraz sugerowanych odpowiedzi w obszarze przez nas omawianym wzmaga się w stopniu, który każe rewidować niektóre dotychczasowe ustalenia interpretacyjne dotyczące twórczości lirycznej Rymkiewicza.

Tekstem otwierającym interesujący nas poetycki pejzaż niech będzie wiersz z tomu *Pastuszek Chełmońskiego* pt. *Ostatnia piosenka nihilisty*⁴². Kim jest ów osobnik śpiewający „ostatnią piosenkę”? Właściwie jest nim każdy z nas – dziecko ponowoczesności, wierzące w moc poznawczą ludzkiego rozumu, jego zdolności do odkrywania tajemnic istnienia i zagadek fizykalnego świata.

Owe prerogatywy poznawcze nie są jednak źródłem szczęścia i satysfakcji. Jest odwrotnie. „Cerebracja, intelektualizm [...] wiodą prostą ścieżką do nihilizmu, który w wierszu polega na destrukcji sfery metafizyki, sacrum, myślenia eschatologicznego”⁴³. Czytamy wszakże:

Tam nie ma nic tam nie ma nic
Tak rozum w głębi czaszki nuci
Czekając kiedy czarna krew
Z gardła i z uszu mi się rzuci [...]

Tak nuci umysł – Nie ma nic
I czaszka się oblewa potem
Czekając kiedy runie świat
Z jeszcze nieznanym mi łoskotem [...]

Jest tylko krew i więcej nic
A reszta to jest wielka ściema
Krew – która się na strzępy drze
I wisi w strzępach gdzie nic nie ma [...]

Sytuacja bohatera lirycznego jest szczególna. Wydaje się podwójnie uwięziony, podkreśla ów stan relacja pomiędzy rozumem śpiewającym piosenkę o rozkładzie i eschatologicznej pustce, a „mi” – psychofizyczną jednią wykraczającą poza umysł poprzez cielesność. I tam, i tu pułapka jest dokładnie zamknięta, nie ma żadnych drzwi. Jesteśmy uwięzieni jednocześnie w sferze uogólniającej refleksji o naturze istnienia człowieka, który odkrył dopiero co nicość, i w swej biologiczności jawiącej się jako czysto mechanistyczna fizjologia.

⁴² J. M. Rymkiewicz, *Pastuszek Chełmońskiego*, Warszawa 2014, s. 23.

⁴³ Por. M. Kalandyk, *Persefona rozmawia z Orfeuszem i z... Pastuszką*, „Fraza” 2014, nr 4, s. 269–274.

Należy zgodzić się z sądem Marzeny Woźniak-Łabieniec, że od pewnego czasu patronuje tej poezji Fryderyk Nietzsche, zarówno z koncepcją Wielkiego Powrotu⁴⁴, jak i związaną z nią ideą nihilistyczną. Owa idea nie jest jednak w poezji Rymkiewicza odkryciem zupełnie nowym. W tomie *Thema regium* z 1978 roku mamy okazję przeczytać wiersz pt. *Piętaszek*. Jest on z interesującego nas punktu widzenia tekstem wyjątkowym. Zapowiada bowiem to wszystko, co w późniejszych latach zaowocuje zredagowaniem spójnego i bardzo żywotnego nihilistycznego poetyckiego wątku.

Bohater wiersza jest zbuntowanym dzieckiem swojej epoki, chce uciec od zdobyczy cywilizacyjnych XX wieku, w wierszu symbolizują je maszyny Olivetti. To one bowiem służą tworzeniu i powielaniu światopoglądu współczesnego człowieka – racjonalistycznego i materialistycznego. Piętaszek miał kiedyś patrona, ale nie jest nim czytający Biblię Robinson czy też Goethe i jego Faust. Możliwe, że był nim Jan Jakub Rousseau ze swoją ideą „dobrego dzikusa”. Podobnie jak w *Ostatniej piosence nihilisty* bohater wiersza znalazł się w aksjologicznej pułapce. Sposobem przewyciężenia skutków cywilizacyjnej alienacji nie jest na pewno „ucieczka do natury”. Poddanie się biologicznym rytmom istnienia niczego nie jest w stanie uratować, nie zmniejszy rozmiarów kryzysu, przeciwnie – mocniej je wyeksponuje:

W maszynach Olivetti – jeśli gdzieś – jest zło
A ten z bokobrodami kapitan fregaty
Który na moim brzegu kiedyś wylądował
Niech moje kości rzuci tam we wspólny dół
Pomiędzy kości owiec kóz i psów
I niech relanium weźmie jeśli się przestraszy⁴⁵

Drwiąco-ironiczna pointa nie potrafi zatrzeć sugestii uogólniającej: wydaje się, że nie ma drogi ucieczki ani od racjonalistycznie ujmowanej kategorii *natura naturans* (natury tworzącej), ani też od jej przeciwieństwa: *natura naturata* (natury stworzonej – pożerającej i pożeranej). Tak jednak się nie dzieje; sposobem wyjścia może okazać się pokusa nihilistyczna. W wierszu z 1978 roku jest ona jeszcze zawoalowana, ponieważ dystans buduje liryka roli, która zachowaniom bohatera lirycznego nadaje kształt ironicznego, a więc i polemicznego, dystansu. Nie uchyla jednak pytania Nietzschego: „Po co?” i nie udaje, że potrafi na nie odpowiedzieć⁴⁶.

A co z problemem Boga w tej poezji? Koncepcje Stwórcy przyjmowały przez wiele lat w twórczości autora *Animuli* klasyczny teologiczny kształt, dotyczyły problemu Jego istnienia oraz relacji, które łączyły Go ze stworzeniem. Myśl teologiczna Rymkiewicza była i jest w tym zakresie żywa i bogata. Nie zawsze, a ostatnio coraz rzadziej, towarzyszyła jej wykładnia

⁴⁴ Por. M. Woźniak-Łabieniec, *Ewolucja „sacrum”...*, s. 29–30.

⁴⁵ J. M. Rymkiewicz, *Piętaszek*, w: *Thema regium*, Warszawa 1978, s. 27.

⁴⁶ Por. M. Kalandyk, *Poetycki światopogląd...*, s. 159–160.

związana z jakąkolwiek ortodoksją. Kierunek teologicznej opowieści Rymkiewicza dotyczący Boga jest mimo wszystko dość zaskakujący i w swej oryginalnej formie – przejmujący. Możemy go umieścić między następującymi punktami orientującymi: śmierć Chrystusa – pytanie o Jego zmartwychwstanie – obecność Boga w świecie (także *continuum* czasowo-przestrzennym) i formy jego uobecniania się – dzieje wycofywania się Boga ze świata – opis destrukcji Boskich prerogatyw i odnajdywanie innych bogów zastępczych, zasiedlających świat Natury (chromych, chorych, niepełna rozumu) – powrót do misteryjności i obrzędowości greckiej oraz szukanie niechrześcijańskich herosów i bogów mitologicznych (np. Dionizosa, Ateny, Persefony, Orfeusza).

Wydaje się więc, że i w tej przestrzeni dokonuje się destrukcja. Możemy powiedzieć, łagodząc frazę Nietzschego: Bóg nie tyle umiera, co pozbywa się dotychczasowych prerogatyw definiowanych przez teologię, przekształca formy swojego istnienia na coraz bardziej bezbronne, poddane przemocy, nagiej sile, chowa się w miejscach uważanych przez ludzi cywilizowanych za obmierzłe i wypełnione brudem. Jest istotą coraz mniej obecną, widoczną, substancjalną.

Chcę przy tej okazji zwrócić uwagę na wiersz z tomu *Do widzenia gawrony*, zatytułowany *Kot poluje na ptaszki*. Czytamy:

Kot poluje na ptaszki i to są problemy
Patrzy na to Bóg Ojciec jest kompletnie niemy
Prawdopodobnie głuchy i niepełnosprawny
Właśnie dlatego ten świat jest taki zabawny [...]

Poluje na sikorki pliszki i wróbelki
Mózg w kompletnym rozpadzie ale wielki wielki
Mętne oko patrzące ze swej mętnej głębi
Obcy kot wróg sikorek gawronów gołębi
Wielki mózg zaplątany w swoją płataninę
Pytanie które pyta o swoją przyczynę [...] ⁴⁷

W przedstawionym tekście dokonuje się zaskakujące przekształcenie powszechnie akceptowanego i jednoznacznie semantycznie pozycjonowanego znaku. Ów gest, na pozór zaledwie obrazoburczy, skrywa bardzo interesujące intencje ideowe. Degraduje bowiem jeden z najważniejszych kulturowych i religijnych archetypów. W efekcie, ale i w zamierzeniach, ma wymiar nihilistyczny. Oto „Bóg Ojciec” objawia się w przestrzeni językowej wiersza jako bezrozumny, drapieżny i pozbawiony skutecznych sposobów komunikowania się ze „stworzonym” żywioł, prymitywny bałwan, idol, chory mózg nierozumiejący świata i niemogący go adekwatnie postrześć.

Ów rodzaj „nihilistycznej redukcji” daje szansę na pojawienie się nowego interpretacyjnego gestu. Istotnego dla zrozumienia intencji wiersza, bo

⁴⁷ J. M. Rymkiewicz, *Kot poluje na ptaszki*, w: *Do widzenia gawrony*, Warszawa 2006, s. 66.

odkrywającego mało znane pola analiz. Prezentowana wypowiedź liryczna jest zapytaniem o możliwości ludzkiego języka w opisywaniu pogranicza tego, co rzeczywiste, z tym, co transcendentne w rozumieniu religijnym, a czasami wręcz transcendentne. Jest pytaniem nie tylko światopoglądowym o teologiczny status Boga w degradującej się przestrzeni kulturowej⁴⁸, lecz także pytaniem o możliwości estetyki w kreowaniu adekwatnych korelatów artystycznych związanych z tym problemem. Jest więc poniekąd zagadnieniem awangardowym.

Dodajmy, że drugie pytanie odsłania zakres równie istotnych pytań granicznych, dotyczących sposobów czytania tekstu. Gdy przywołamy poglądy sformułowane przez Paula de Mana, okaże się, że jego skrajnie formalistyczna teoria (Ch. Norris nazywa ją nihilistyczną retoryką⁴⁹) odsłonić może niemożliwe bez jej znajomości nowe znaczenia zawarte w Rymkiewiczowym wierszu. De Man w komentarzu Radolphe'a Gasché'a twierdzi, iż język cechuje czysta arbitralność oraz wewnętrzna bezsensowność jego materialnych i znaczących czynników. Stąd więc każdy literalny przykład komunikowania się zmierza „do ukazania sfery nieredukowalnej heterogeniczności charakteryzowanej przez absolutną nieprzeniknioność i materialną jednostkowość językowych dźwięków i liter, które [...] same nie wchodzą w żadną sensowną interakcję”⁵⁰.

Z interesującego nas punktu widzenia gest służący zanegowaniu języka w jego funkcjach semantycznych, a więc podważający jego rolę kulturotwórczą i scalającą humanistyczne doświadczenie podmiotu posługującego się nim, może stanowić cenną wskazówkę artystyczną i interpretacyjną. Nieprzenikalność Bóstwa, niemożność jego adekwatnego uobecnienia się w języku, przedstawiona przez Rymkiewicza w wierszu *Kot poluje na ptaszki*, pokazuje również granice świadomości poetyckiej, gdzie nie-ludzkie (może to być również „Nic” w znaczeniu Heideggerowskim) ukazują się w ludzkiej przestrzeni medytacji. Wiersz staje się wówczas artystyczną sondą; wehikułem nie-ludzkiego.

Zamiast podsumowania

Nihilizm, pojęcie w opinii wielu semantycznie nadużywane i wyeksploatowane, okazuje się ciągle poręczne i użyteczne w opisywaniu współczesności. Niektórych zdumiewa jego żywotność, inni odzęgnują się

⁴⁸ „Z tego względu kocia animula przekształca się w byt, za którego pomocą można opisać stan teologicznej świadomości współczesnego człowieka. Świadomości pozbawionej szansy na stworzenie dyskursu, który utrzyma w mocy dotychczasowe sposoby uprawiania sztuki zorientowanej w tradycyjny sposób metafizycznie”. M. Kalandyk, *Poetycki światopogląd...*, s. 167.

⁴⁹ Zob. Ch. Norris, *Dekonstrukcja przeciw postmodernizmowi*, Kraków 2006, s. 194.

⁵⁰ Cyt. za: tamże, s. 192.

od jego strywializowanych sensów. Stanowi wciąż obiekt zainteresowań wielu filozofów i jest jednym z najbardziej interesujących zjawisk ostatnich dwóch stuleci⁵¹; jest również niezmiennie ważnym narzędziem intelektualnym, ułatwiającym rozumienie współczesnej literatury. Jednocześnie mamy okazję obserwować znaczące przesunięcia semantyczne związane z jego definiowaniem. Wspomniany już Ray Brassier łączy poczucie bycia nihilistą z wyznawaną wiarą w prawdę, a sztuce przypisuje wartości poznawcze⁵². Podkreśla jednocześnie, że nihilizm nie jest dziś egzystencjalnym dylematem (przejawem patologicznej radykalizacji subiektywizmu), lecz spekulatywną szansą⁵³.

Wątki mające kształt dialogu z tradycją europejskiego nihilizmu, owa spekulatywna szansa, pojawiają się w wielu zbiorach Jarosława Marka Rymkiewicza i nie mają charakteru incydentalnego. Są wynikiem wieloletniego artystycznego namysłu nad zmianami świadomości współczesnego człowieka. Wiążą się jednocześnie z myśleniem o okolicznościach, które sprawiły, że dotychczasowe style opisu rzeczywistości, w tym związane z narracjami metafizycznymi, utraciły swą moc i powab. Należy jednocześnie podkreślić, że sam Rymkiewicz jest nie tylko precyzyjnym i utalentowanym medium odsłaniającym mechanizmy degradacji przestrzeni metafizycznych oraz sfery sacrum, lecz sam uczestniczy w procesie dekompozycji owych wymiarów. W sposób wyjątkowo artystycznie skuteczny i wyrazisty ukazuje mechanizmy rządzące destrukcją opisywanych światów. W wielu wierszach ujawnia to wszystko, co wchodzi w skład jego osobowości artystycznej, wpisującej się również w epistemologiczną i estetyczną formę nowoczesnego nihilizmu⁵⁴.

Bibliografia

- Bielik-Robson A., *„Na pustyni”*. *Kryptoteologie późnej nowoczesności*, Kraków 2008.
Brassier R., *Jestem nihilistą, bo wciąż wierzę w prawdę*, Wywiad. Rozmawia Marcin Rychter, „Kronos” 2011, nr 1.
Brassier R., *Nihil Unbund*, Nowy York 2007.

⁵¹ Por. W. Gutowski, *Głosy osobne; z krawędzi nicestwienia / z nicestwienia krawędzi*, w: M. Sokołowski, J. Ławski (red.), *Nihilizm i historia. Studia z literatury XIX i XX wieku*, Białystok 2009, s. 667–695.

⁵² R. Brassier, dz. cyt. Nietzsche, pisząc o swojej koncepcji, podkreślał, że „krańcową formą nihilizmu byłoby przeświadczenie, że każda wiara, każde wierzenie w prawdziwość czegoś są koniecznie fałszywe: ponieważ świata prawdziwego wcale nie ma” (F. Nietzsche, *Wola mocy*, Warszawa 1993, s. 37).

⁵³ Por. M. Rychter, dz. cyt., s. 146.

⁵⁴ Wątki, o których mowa, pojawiają się również w ostatnim tomie wierszy *Koniec lata w zdziczałym ogrodzie* (Warszawa 2014). Ze względu na obecność groteski w przywoływanych okostostychach możemy mówić przy okazji lektury tego tomu, za Sławomirem Buryłą, o występującym w nim nihilizmie formy.

- Dybel P., *Oblicza hermeneutyki*, Kraków 2012.
- Gadacz T., *Myślenie z wnętrza nihilizmu*, „Znak” 1994, nr 6.
- Gleń A., *Dialogi z umarłymi, albo neoklasycyzm: Julian Kornhauser czyta „Thema regium” Jarosława Marka Rymkiewicza*, „Topos” 2013, nr 4.
- Gutowski W., *Głosy osobne; z krawędzi nicestwienia / z nicestwienia krawędzi*, w: *Nihilizm i historia. Studia z literatury XIX i XX wieku*, red. M. Sokołowski, J. Ławski, Białystok 2009.
- Habermas J., *Splot mitu i oświecenia: Horkheimer i Adorno*, w: tegoż, *Filozoficzny dyskurs nowoczesności*, Kraków 2000.
- Januszkiewicz M., *Literatura i nihilizm*, „Przestrzenie Teorii” 8, [Poznań] 2008.
- Januszkiewicz M., *Nihilizm jako kategoria literaturoznawcza*, „Ślupskie Prace Filologiczne”, seria „Filologia Polska”, Słupsk 2007.
- Kalandyk M., *Persefona rozmawia z Orfeuszem i z... Pastuszkiem*, „Fraza” 2014, nr 4.
- Kalandyk M., *Poetycki światopogląd Jarosława Marka Rymkiewicza. Próba antropologii literackiej*, Kraków 2015.
- Janion M., *To jest klasycyzm tragiczny*, wstęp w: R. Przybylski, *To jest klasycyzm*, Warszawa 1978.
- Markowski M. P., *Nietzsche. Filozofia interpretacji*, Kraków 2001.
- Nietzsche F., *Narodziny tragedii, czyli hellenizm i pesymizm*, Warszawa 1907.
- Nietzsche F., *Wola mocy*, Warszawa 1993.
- Norris Ch., *Dekonstrukcja przeciw postmodernizmowi*, Kraków 2006.
- Rosen S., *Hermeneutics as Politics*, Oxford 1987.
- Rychter M., *Coś z niczego*, „Kronos” 2011, nr 1.
- Rymkiewicz J. M., *Do widzenia gawrony*, Warszawa 2006.
- Rymkiewicz J. M., *Kinderszenen*, Warszawa 2008.
- Rymkiewicz J. M., *Pastuszek Chełmońskiego*, Warszawa 2014.
- Rymkiewicz J. M., *Thema regium*, Warszawa 1978.
- Werner M., *Edytorial*, „Kronos” 2011, nr 1.
- Vattimo G., *Poza interpretacją. Znaczenie hermeneutyki dla filozofii*, Kraków 2011.
- Wodziński C., *Metafizyka i metapolityka*, Gdańsk 2016.
- Woźniak-Łabieniec M., *Ewolucja „sacrum” w twórczości Jarosława Marka Rymkiewicza (od „Wiecznego Teraz” klasyka do metafizycznego szamba „nihilisty”)*, „Arcana” 2015, nr 4.
- Woźniak-Łabieniec M., *Klasyk i metafizyka*, Kraków 2002.
- Żyszczyński R., *Kotarbiński, Nietzsche, Rymkiewicz – trzy wersje nihilizmu*, Wrocław 2015.